



Szanowni Państwo,
Kochani uczestnicy gdańskich imprez,

Za nami już bardzo udany, wesoły, pełen humoru, muzyki, śpiewów i pysznego obiadku piknik u pp. Małgosi i Edka Piszczków oraz wyjazd do Minden na 8. dniowy "urlop od codzienności." Żegnając się po każdym spotkaniu śpiewaliśmy: "a może by tak jeszcze raz..." Ten następny raz to będą Kaszuby!!!

Czas teraz na kilka słów o tym, co minęło. Było naprawdę fantastycznie!

Przede wszystkim podziękowania - Wam kochani gdańszczanie i sympatycy. To Wy stanowicie o powodzeniu oczekiwanych przez wszystkich i organizowanych przez Zarząd imprez czy spotkań. Państwo Piszczkowie zaś okazali kolejny raz swoją gościnność i wielkie serce. Ponad 50 osób uczestniczyło w sobotnim pikniku 25 czerwca 2022.

A Janek Kołodziejczyk, nasz sympatyk i mistrz kuchni przygotował wyśmienity, imieninowy obiad. Czas nam umiłał swoją muzyką klawiszową p. Stanisław Masztalerz i Terenia Mazurek, która zawsze ma ze sobą swój akordeon i pięknie nam gra. Głosów do chórków nie brakowało, a i do tańca byli chętni. Jeszcze raz dziękujemy Wam bardzo, bardzo serdecznie. ❤️❤️❤️

W Minden - znowu radosne nastroje przez cały tydzień. Nawet komary nie chciały nam dać spokoju (spodobało się im nasze towarzystwo i "żarełko" miały niezłe, ale nam ich kompania zupełnie nie odpowiadała). Ogniska umiłały nam wszystkie wieczory. Muzyka, którą serwowali nam Mirek i Marco, odpowiednio nagłośniona, była na każde życzenie, a cudowna codziennie pogoda była zaproszeniem nad wodę i na słońce... tylko jeden dzień był "barowy." Biesiadny stół z tortem urodzinowym Mirka Śliwińskiego trwał do wieczora. Mirku, i tak będzie co roku. Wydarzeniem "wielkiej wagi" była złowiona przez Bogdana Kustra (naszego sympatyka) taaaaka wielka ryba, że nawet właściciel ośrodka był zdziwiony jej wielkością. Była to odmiana szczupaka (muskaka?). Nie piszę o jej rozmiarach i wadze, bo powie o nich sam wędkarz na Kaszubach. Wszystko uwiecznione na zdjęciach. Bogdan sam czyścił i przygotował wszystkim tę rybę na grillu, a my tylko zajadaliśmy ją z apetytem. Starczyło i na dokładkę. Wieczorem były zawsze kiełbaski i ziemniaczki pieczone w ognisku. Małgosia Korsik kupowała codzienne 5 kg ziemniaków dla całej naszej "bandy." Wszyscy też musieliśmy uzupełniać zapasy napojów (słońce wysusza organizm - nieprawdaż?)

Specjalne podziękowania przekazuję naszym panom -Mirkowi Śliwińskiemu, Jarkowi Kluz, Marco (to kochany przyjaciel Małgosi) i Bogdanowi Kustra. Dzięki ich staraniom ognisko nie gasło aż do pierwszej w nocy. Przy rozgwieżdżonym niebie zostawali tylko, jak zawsze zakochani, Kluzowie i ... "gasili" ognisko. A z podziwem patrzyliśmy na p. Terenię (90) - (Mamę Eli Kluz), która zawsze do końca towarzyszyła nam przy ognisku. Brawo p. Tereniu!

Kochani, a teraz czas na powtórkę.....czyli przed nami wyjazd na Kaszuby.

Pozdrawiam Zarząd, pozdrawiam wszystkich uczestników gdańskiego pikniku u pp. Piszczków i wypadu do Minden

Zuzanna Stupak – prezes Stowarzyszenia Gdańszczan w Kanadzie